MALI APOSTOŁOWIE I MALI ŚWIĘCI.
Dodatek do „Róż Świętej Teresy od Dziec. Jezus“
LIPIEC 1929. — — — — — — — — Nr. 7.

S. A. N.

Ulubieniec Najśw. Marji Panny.

Bł. Herman Józef

(Ciąg dalszy.)

2. Powołanie bł. Hermana i jego pierwsze lata w zakonie.

Tamże otrzymał łaskę cudownego uleczenia chorej głowy. Mianowicie zdawało mu się w nocy, gdy spał, że jakiś ptaszek usiadłszy na jego głowie, wydzióbywał z niej strup, dla którego wszyscy się nim brzydzili, a gdy rano przebudził się, nie było ani znaku długiej przedtem choroby, co podziwiali wszyscy, którzy go znali.

Po ukończeniu nauki wrócił Herman do swego klasztoru, gdzie oddano mu wraz z drugim zakonnikiem refektarz, aby w nim służył braciom swoim; a choć ochotnie spełniał tę pracę z posłuszeństwa mu naznaczoną, smucił się jednak w głębi duszy, że za mało zostawało mu na modlitwę, którą bardzo kochał. I chę-

tniej byłby się oddawał czytaniu ksiąg świętych i rozmyślaniu t. jemnic Bożych niż innym zajęciom. W tym smutku pocieszyła go Najśw. Marja Panna, która ukazawszy się mu, pytała, jak się miał. Odpowiedział, że dobrze, tylko to jedno go zasmucało, że za mało czasu miał na modlitwę. Wtedy Matka Boża dała mu taką naukę: „Wiec o tem, że nic tak z powinności do ciebie nie należy, jak to, żebyś z wielką miłością służył braciom twoim.” Od tej chwili spełniał z radością swój obowiązek, zamieniając go sobie w modlitwę, gdyż miał przed oczyma zawsze P. Jezusa, usługującego swym uczniom w czasie ostatniej wieczerzy, z którego nabożeństwa wiele doznawał pociechy w sercu swoiem.

Kto pragnie dojść do ojczvzny, powinien iść drogą, która do niej prowadzi. Dlatego trzeba zastanawiać się nad sobą jak bł. Herman, aby wiedzieć, co jest dobrego a co złego w życiu naszem, o ile ono zgadza się z zasadami naszej św. wiary, a wybrawszy raz drogę, t. j. stan speł-

niać wiernie przyjęte obowiązki, choćby one czasami zdawały nam się ciężkie i trudne, niezgodne z naszem upodobaniem, a pociechy szukać w zjednoczeniu się z tajemnicami życia Jezusowego.

C. d. n.

W jaki sposób dzieci mogą być apostołami na wzór św Teresy od Dz. Jezus.

Czytając Dzieje duszy św. Teresy od Dz. Jezus, pewnie zrodziła się nieraz w serduszkach Waszych życzenie, że chciałybyście być podobne do tej małej Świętej, którą tak bardzo kochacie. Otóż dzisiaj opowiem Wam, dzieci drogie, jeden przykład z życia św. Teresy od Dz. Jezus, o którym może jeszcze nie słyszełyście, a który Wam da zrozumieć, w jaki sposób możecie być apostołami, mimo Waszego młodego wieku.

Otóż razu pewnego wróciła mała Terenia z przechadzki ze swym ukochanym Ojcem bardzo spragniona i wbiegła do

pokoiku ze słowami na ustach: wody, wody. Starsza jej siotrzyczka, która opiekowała się Terenią, zastępując jej mamusię, dbała przedewszystkiem o duchowne dobro swej małej córeczki, skorzystała z tej okazji, aby ją pouczyć o praktykowaniu cnoty. Rzekła więc do Tereni: „Gdybyś chciała teraz umartwić się i nie pić zaraz wody, otrzymałaby w nagrodę dusze jednego grzesznika.” Po tych słowach wyszła, aby przynieść wody dla małej siostrzyczki. Po chwili wróciła, niosąc szklankę wody, lecz mała Terenia, zastanawiając się nad uwagą jej uczynioną, postanowiła nie opuszczać tej okazji pozyskania P. Bogu jednego grzesznika i dlatego, mimo wielkiego pragnienia nie chciała napić się wody mówiąc: „wolę mieć jednego grzesznika.” Starsza siotrzyczka, wzruszona tą wiernością łasce swej małej córeczki, podała jej wodę, mówiąc: „napij się teraz z posłuszeństwa, a P. Bóg da ci za to drugiego grzesznika.”

Ten piękny przykład dzieci drogie niech Was zachęci do składania małych ofia-

rek za nawrócenie grzeszników za przykładem św. Tereni i do posłuszeństwa Waszym Rodzicom i Wychowawcom, przez to bowiem możecie sobie bardzo wielki skarb zasług zebrać na niebo, jeśli zawsze wiernie będziecie, jak była wierną mała Święta.

Oprócz ofiarek możecie jeszcze apostołować modlitwą i dobrym przykładem. P. Bóg wysłuchuje chętnie modlitwę dobrych dzieci, bo one mają niewinne serduszka, dlatego ich modlitwa jest Mu szczególnie miłą. Św. Terenia również i w ten sposób była apostołką. Pamiętajcie, jak gorliwie modliła się za zatwardziałego zbrodniarza, który nie chciał pokutować i wyprosiła mu na kilka chwil przed śmiercią nawrócenie. Może i Wy znacie kogo, co nie kocha P. Boga, albo nie tak jak powinien, proście dla niego o łaskę Bożą, a P. Bóg Was wysłucha. Wszystkie potrzeby bliźnich Waszych mogą być przedmiotem modlitwy apostolstwa. Wkońcu pamiętajcie, że dobrym przykładem, zachowując się grzecznie,

ucząc się pilnie, możecie dużo dobrego zrobić, pociągając inne dzieci do dobrego postępowania. Korzystajcie więc z tych sposobów, a kiedyś, w chwili wejścia Waszego do nieba, powita Was cały orszak dusz, które Wam zawdzięczać będą swe zbawienie. *S. A.*

Co jest największym skarbem na tej ziemi dla chrześcijanina.

Różni ludzie różne rzeczy uważają jako skarb swój na tej ziemi. Jedni cenią zbytnio pieniądze, bogactwa i do nich przywiązują serce swoje; inni zaszczyty, honory, jeszcze inni związki przyjaźni, a są i tacy, którzy nieraz rzecz bezwartościową dla drugich, uważają jako swój skarb drogocenny.

Dla chrześcijanina, który pamięta, że jest tylko pielgrzymem na tej ziemi, wszystkie te skarby, choć nie pogardza nimi całkowicie, o ile one służą mu w tej drodze do niebieskiej ojczyzny, nie są właściwie skarbami i nie zasługują na to, aby im oddał serce swoje, zdolne do nie-

skończonej miłości Samego P. Boga. Co jest więc tym największym skarbem, godnym serca chrześcijanina? To Najświętszy Sakrament w pierwszym rzędzie, gdyż tu P. Jezus rzeczywiście pozostaje żywy pomiędzy nami, oddaje nam Siebie w Komunji św., dając nam przez to przedsmak nieba na ziemi. Ten skarb powinniśmy sobie cenić ponad wszystko, kochać Go z całego serca i uważać sobie za największy zaszczyt, że Go posiadamy. Po Najśw. Sakramencie najcenniejszym skarbem dla chrześcijanina są św. relikwje. Są to ciała Świętych Pańskich, oraz przedmioty, które dotykały tych ciał za życia, czy po śmierci. Tę cześć uprawnia i pielęgnuje Kościół św., przechowując na ołtarzach śmiertelne szczątki Świętych w drogocennych relikwjarzach, dając je wiernym w pewne dni w sposób uroczysty do ucałowania. Każdy wierzący, dobry chrześcijanin, cieszy się, jeżeli może posiadać u siebie w domu jaką relikwję, przechowuje ją w przedniejszem miejscu, lub nosi pobożnie na sobie, gdyż okazując w ten sposób cześć św. relikwjom,

stara się pozyskać przez to łaski Świętych, do których one należą. Są pewne czasy, w których można łatwiej nabyć relikwje jakiego Świętego. To okres przed beatyfikacją, lub kanonizacją. Rozdaje się je w tym celu, aby wierni prosili o łaski i cuda przez przyczynę Świętych, których posiadają relikwje, używając ich z wiarą w różnych potrzebach swoich. Słyszałyście już drogie dzieci o bł. Bronisławie i pokochałyście Ją pewnie za Jej piękne cnoty. Otóż dziś Wam donosimy, że możecie posiadać Jej relikwję w bardzo pięknym relikwjarzyku z niebieskiej materyjki jedwabnej, z herbem Błogosławionej „Odrowążów", wraz z książeczką z Jej żywocikiem, nowenną i pieśniami, jeśli przyślecie swój adres i siedemdziesiąt pięć groszy do klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie. Bł. Bronisława kocha bardzo dzieci i będzie się cieszyła w niebie Waszą miłością i wypraszała Wam łaski potrzebne W ostatnich czasach otrzymała jedna Pani uleczenie choroby oczu, nie mogących znieść światła za przyłożeniem tych relikwji. *S. A.*